

The Analogs, Odbij si

W Twoich oczach widzę wszystko, widzę strach i łzy,
Nie masz pracy, nie masz forsy, nie masz po co żyć,
Dość masz bramy, w której stoisz, kuchni też masz dość,
Dokąd pójdziesz, co masz zrobić, rośnie w tobie złość..
Jakby podnieść swoją pięść, powiedz wreszcie głośno nie..
Musi nadejść lepszy czas, Odbij się od dna!
Tyle dziewcząt dookoła, nie obchodzisz ich,
Stare dzinsy, łysa głowa, pełno świeżych blizn,
nie chcą patrzeć w twoją Stronę, co im możesz dać?
One wolą tych frajerów, których na nie stać.
Jakby podnieść swoją pięść, powiedz wreszcie głośno nie..
Musi nadejść lepszy czas, Odbij się od dna!
Gdzie problemy zawsze jesteś, od najmłodszych lat,
Honor, duma i nienawiść, to wszystko co masz,
Kark twój nigdy się nie ugnie, chociaż ciężko jest,
Tamtą drogą będziesz kroczył, aż po samą śmierć...
Jakby podnieść swoją pięść, powiedz wreszcie głośno nie!..
Musi nadejść lepszy czas,
Odbij się od dna!
Odbij się od dna!
Odbij się od dna!